

**PROTOKÓŁ**  
**z posiedzenia 3/19**  
**Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**  
**Sejmiku Województwa Opolskiego**  
**w dniu 21 lutego 2019r.**

**Rozpoczęcie – godz. 14<sup>05</sup>**

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadziła **ZUZANNA DONATH-KASIURA – Przewodnicząca Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

**Proponowany porządek obrad:**

- 1. Informacja o działalności Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w województwie opolskim w 2018 roku.**
- 2. Informacja o działalności Izby Rolniczej w Opolu w 2018 roku.**
- 3. Informacja na temat stanu realizacji wniosków złożonych w ramach PROW 2014-2020.**
- 4. Informacja o udzielaniu dofinansowania gminom i powiatom ze środków budżetu Województwa Opolskiego, przeznaczonych na zadania związane z ochroną gruntów rolnych.**
- 5. Sprawy różne.**

\* \* \*

**Z.DONATH-KASIURA**, Przewodnicząca Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitała członków Komisji i zaproszonych gości.

**Stwierdziła quorum i odczytała proponowany porządek obrad.**

Poinformowała o wycofaniu z porządku obrad pkt.1.

**Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianą został przyjęty jednogłośnie.**

\* \* \*

**Ad. 1.**

**Informacja o działalności Izby Rolniczej w Opolu w 2018 roku.**

**M.FROELICH (Wiceprezes Opolskiej Izby Rolniczej)** – omówił przedmiotową informację – w załączeniu. Zwrócił uwagę, że rolnicy wchodzi w pewien etap związany z kończeniem się dzierżawy gruntów przez dużych dzierżawców jak TopFarms. Zdaniem M.Froelicha świat rolników prywatnych nie będzie w stanie zagospodarować 12tys. ha gruntów przy czynszach, które są obecnie proponowane – na przetargach rolnicy są w stanie nabić sobie wzajemnie 4t pszenicy/ha co jest niezdrową sytuacją.

**P.SEMAK (członek Komisji)** – jest rozporządzenie z lipca 2016, które reguluje czynsze w przetargach ofertowych czyli pisemnych – od 6 do 11 dt. IR wie o tym i bardzo często wnioskuje o przeprowadzenie takich przetargów. Oczywiście są takie przypadki, że jeżeli jest przetarg licytacyjny czyli ustny to...

**M.FROELICH** – emocje grają dużą rolę.

**P.SEMAK** – tak. Więc pokażmy drugą stronę – w przetargach ofertowych od 6 do 11dt/ha, to są naprawdę czynsze do uzyskania. Do uzyskania to mało powiedziane bo takich czynszów generalnie się nigdy nie stosowało.

**M.FROELICH** – tak?

**P.SEMAK** – mogę Panu analizę całą przeprowadzić jakie od 20 lat były czynsze stosowane. Myślę, że Prezes IR to zna i ma te dane. Myślę w ten sposób, że ta ustawa, która wprowadziła te regulowane czynsze od 6 do 11dt/ha w zależności od klasy użytków, to są naprawdę... chyba przyzna mi Pan rację?

**M.FROELICH** – nie, no ja przyznaję bezwzględnie.

**P.SEMAK** – oczywiście kiedy jest przetarg ustny licytacyjny i jest przysłowiowy młotek to my na to nie mamy wpływu. To rolnicy wnioskuje a teraz już instytucje bo zmieniły się wytyczne – czy to ma być przetarg pisemny czy ustny. Jeśli to jest przetarg ustny to niestety dochodzi do takich sytuacji. Natomiast jeśli to jest przetarg pisemny to czynsze reguluje rozporządzenie i praktycznie tutaj nie ma innych pytań jakby.

**M.FROELICH** – musimy patrzeć na to z dwojga stron bo w zasadzie czy ten rolnik by tą ziemię kupił i zapłacił powiedzmy 60tys. za hektar, trzeba policzyć odsetki jakie musi zapłacić plus ratę kapitałową, to na pewno ten czynsz jest mniejszym obciążeniem dla gospodarstwa niż taki zakup.

**P.SEMAK** – no tak mi się wydaje.

**M.FROELICH** – w sumie czynszowanie jest lepszą ofertą.

**P.SEMAK** – z 277tys. ha, które miał oddział terenowy w Opolu zostało trwale rozdysponowanych ponad 200tys. ha. Sprzedawano w roku i po kilkanaście tysięcy, natomiast cena gruntu średnia w województwie opolskim na dzień dzisiejszy to 47tys. zł. ja oczywiście przyznaję i potwierdzam to, że te 4t i w innych województwach dochodzi nawet do 12 – mówię tutaj o zachodniopomorskim więc ściana zachodnia, gdzie jest największy głód ziemi. Nie ulega wątpliwości, że KOWR współpracuje z IR i ta współpraca jest bardzo dobra – prezes H.Czaja jest przewodniczącym rady społecznej przy KOWR. Oczywiście są też przedstawiciele innych instytucji ale tą współpracę bardzo sobie cenimy.

**M.FROELICH** – omówił sytuację na rynku trzody.

**P.SEMAK** – jeśli chodzi o trzodę to mamy taką sinusoidę

**A.KONOPKA (Wiceprzewodniczący Komisji)** – dane za 2017 rok wskazuje że nastąpił wzrost produkcji trzody – prawie o 12%.

**M.FROELICH** – jest różnie w tej kwestii. Są bardzo atrakcyjne programy dla producentów trzody m.in. chodzi o budowę obiektów pod maciory, prosięta. Więc młodzi ludzie poszli na to – 50% środków z UE a 50% własnych. Ci ludzie się zadłużają a w perspektywie może być tak, że na pewien okres będzie trzeba zamknąć produkcję na dość dużym obszarze. Tutaj nie mamy żadnej wiedzy o tym jak nam się uda zatrzymać ten postęp ASF od granicy wschodniej. Wybijanie dzików to jest tylko jakiś ułamek tego wszystkiego i możemy dyskutować na tym czy to ma sens czy nie. Faktem jest, że ci ludzie mają po prostu problem.

**E.GOLA (członek Komisji)** – skąd taka wysoka wyliczona stawka?

**M.FROELICH** – w rolnictwie aż takiego skoku dochodowego nie ma. W zeszłym roku ona była o 1tyś. zł niższa a dopłaty były wyższe w zeszłym roku. A tutaj nagle skądś się to wzięło, dlatego próbujemy dociec skąd naprawdę taka kwota.

**Z.DONATH-KASIURA** – dziękuję za wyczerpujące informacje. Czy są jakieś pytania?

**E.GOLA** – ilu pracowników zatrudnia IR?

**M.FROELICH** – pracowników mamy w sumie 7 zatrudnionych ale to nie jest równoznaczne z etatami. Zarząd jest 5cio osobowy – tylko prezes jest pracownikiem IR a pozostali są ryczałtowcami tzn. mają diety. Staramy się gdybyśmy nie byli w stanie wesprzeć jakimiś innymi działaniami dochodów IR, które są stosunkowo stałe i jest to 2% odpis od podatku rolnego. To jest dość stała wartość. W tym roku podatek rolny wzrósł z hektara przeliczeniowego – 5zł. Więc nam też w pewien sposób wzrosną dochody w IR ale te dochody także staramy się wzmacniać tymi piknikami z pieniędzy krajówki czy europejskimi z Erasmusa. Tutaj też w KSOW staramy się ubiegać o środki więc ta kwota później rośnie. Normalnie gdyby to był tylko odpis podatkowy to byłaby kwota około 1,3mln. Ale że są te dodatkowe pieniądze znaczone

**E.GOLA** – to można pewne inne zadania realizować.

**M.FROELICH** – tak, jest co robić.

**P.SEMAK** – chciałbym tutaj w kilku zdaniach podziękować M.Froelichowi i IR. Nasza współpraca w KOWR głównie opiera się przede wszystkim na współpracy z IR. To jest też organ opiniotwórczy i wszelkie wnioski rolników przechodzą przez IR i to już nie rolnik wnioskuje a instytucja – przede wszystkim IR, która ma bardzo dużą reprezentatywność. Natomiast nie ulega wątpliwości, że w Polsce są takie województwa, w których jest zablokowanych po kilka tysięcy hektarów bo dyrektorzy czy KOWR w tych województwach nie może rozdysponować w formie dzierżawy czy sprzedaży bo spotykają się z oprotestowaniem przetargów co w tym momencie wstrzymuje całą procedurę. My takich protestów mieliśmy od 2016 tylko 2, które tak naprawdę nie były merytoryczne – po prostu rolnik nie wygrał i napisał ogólnie skargę. Także proszę sobie wyobrazić – to jest przeprowadzonych w chyba w 2019 ponad tysiąc przetargów różnego rodzaju. Także naprawdę bez żadnego jakiegos tutaj – szacun za tą współpracę i wyrozumiałość. Przede wszystkim te grunty które wyłączamy trzeba jak najszybciej rozdysponować bo przecież to jest jako pierwsze dla rolników, drugie – co nie ulega wątpliwości, że to są też wpływy do skarbu państwa. I jeszcze to co M.Froelich mówił, że te 4t czyli wiadomo 4 tony, a jedna tona to 100 decyton. A 1dt to 67zł. Więc jeżeli stosujemy w zależności jak do tego podejdziemy, to jeszcze raz mówię - czynsze regulowane autentycznie od 6dt czyli 6x67zł do 11dt czyli 11x67zł – to są czynsze regulowane i rolnicy wybierają tą formę przetargów ofertowych. Ale są takie przypadki, gdzie nie umieją wypracować jakiegos kompromisu. I tutaj jest np. powiat nyski, gdzie padł rekord w pewnym momencie. I później rolnicy mają problemy z utrzymaniem. Rentowności i chcą wypowiedzieć te umowy co nie jest takie proste. Naprawdę jeśli chodzi o to na płaszczyźnie obiektywnej to współpraca KOWR z IR nie mówiąc przesadnie jest jedną z bardziej wzorcowych w Polsce. Wszyscy się nas pytają co Wy robicie że potraficie się tak dogadać między sobą. Autentycznie – 2 protesty w ciągu ponad 3 lat.

**Z.DONATH-KASIURA** – są fachowcy, którzy wiedzą po co są.

**M.FROELICH** – tu w grę wchodzi także współpraca nad tym porozumieniem związkowym, gdzie już te tarcia między dzierżawcami a indywidualnymi troszkę się zniweluje i uda się doprowadzić do jakiegos pożądanego końca.

**P.SEMAK** – to prawda. Mamy dzierżawców i rolników indywidualnych i musimy jakoś tutaj przy współpracy z IR i innymi instytucjami wypracowywać takie rozwiązania, aby nie doprowadzić do nierozdysponowania gruntów.

A jeszcze tak odnośnie tego TopFarmsu, to jeszcze powiem w ten sposób, że przecież jednym podpisem czy dwoma podpisami – ja te akta przeglądałem i to jest 12 tomów – pozbawiono 12tys. – teraz już jest 10tys. bo czynsz wyłączono dla kościołów...

**M.FROELICH** – tak, ale fizycznie czy faktycznie się nic nie zmieniło.

**P.SEMAK** – ja nie będę tego kontestował, dlatego że generalnie głód w powiecie głubczyckim jest poważny, ponieważ tam jest jeszcze jedna spółka strategiczna – Kombinat Rolny Kietrz, który ma kolejne niecałe 9tys. ha. Do tego mamy Głogówek, który ma kolejne 2tys. ha i mamy jeszcze stadninę

koni, która ma około 2 tys. ha. To proszę zobaczyć ile 3 spółki strategiczne tego gruntu mają we władaniu. To już stanowi około 15-16 tys. ha i proszę się nie dziwić, że ten głód w województwie opolskim jest bardzo duży. Byłem ostatnio na spotkaniu w powiecie nyskim gdzie miałem przyjemność gościć około 60 rolników, gdzie tematyka to przede wszystkim obrót ziemią. To są wyłączenia – w powiecie nyskim teraz właśnie te duże spółki, ci duzi dzierżawcy kończą im się te umowy. Niektórzy wyłączyli te 30% czyli jakby na dzień dzisiejszy z automatu nie będą mieli przedłużanej umowy ale część spółek wyłączyło. Tylko że to też nie można do tego podchodzić...

**M.FROELICH** – zero-jedynkowo.

**P.SEMAK** – tak. Trzeba po prostu brać pod uwagę i analizować sytuację każdej spółki. Ale w powiecie nyskim to tak dla informacji powiem, że z tego co mi przedstawiono to do 2023 wyłączonych będzie na pewno 6080 ha.

**M.FROELICH** – troszkę to złagodzi sytuację.

**P.SEMAK** – jest dużo pytań, dużo wątpliwości i jeszcze dużo spraw do załatwienia.

**M.FROELICH** – starsze pokolenie jest za tym, że własność jest jednak lepsza niż dzierżawa. Natomiast młodsze pokolenie już troszkę inaczej patrzy na to. Oni widzą pieniądze tu i teraz, oni rozliczają tu i teraz. Decyzja – podejmuję hodowlę, to muszę mieć więcej hektarów. Rezygnuję z hodowli – nie muszę. Znalazłem pracę – mogę odstąpić sąsiadowi bo mam dobrą pracę. Sytuacje są naprawdę dziwne. W ogóle to musielibyśmy się zmierzyć z definicją gospodarstwa rolnego. Opolszczyzna zawsze była przed orkiestrą, myśmy zawsze decydowali o pewnych sprawach, które w Warszawie dopiero im się śniły, a myśmy już je mieli załatwione. Definicja gospodarstwa rolnego jest to też temat, który trzeba przedyskutować w naszym rolniczym świecie i podać rozwiązanie, które ewentualnie może być przyjęte lub nieprzyjęte. Ale nad tym trzeba pracować bo na dzisiaj każda instytucja ma inną definicję. W każdej instytucji liczba gospodarstw w województwie opolskim jest różna – różna jest w KRUS, różna jest w statystyce, różna jest w gminie. A kuriozum polega na tym, że na przykład urząd gminy obliczając rolnikowi podatek sugeruje się hektarem przeliczeniowym, KRUS sugeruje się przeliczeniowym, natomiast cała reszta hektarem fizycznym. Osobom patrzącym z zewnątrz daje kompletnie nieadekwatne wiadomości – nie da się nic porównać z niczym. Ja mam 62 ha własnej ziemi ale 120 ha przeliczeniowych, gdzie u mojego prezesa jest dokładnie odwrotnie. Także nie da się tego wszystkiego porównać, a definicja gospodarstwa, tak jak zrobiono to na zachodzie – trzeba ustalić co to jest gospodarstwo rolne, od której wartości ekonomicznej czy od którego hektara fizycznego lub przeliczeniowego zaczyna się gospodarstwo rolne. Jest to niezwykle ważne w kontekście przydziału czy rozdysponowania ziemi. Jeżeli w tym kraju mamy 80% gospodarstw do 5 ha, a w rzeczywistości produkcję rolną robi te 20% to zapytanie – te 80% to kto to jest? A w rzeczywistości się okazuje – jeżeli to nie jest pod szkłem czy w sadzie bo też są takie przypadki – że ci ludzie naprawdę w rolnictwie nie pracują. Dzisiaj to wszystko wychodzi. Na dzisiaj składamy wnioski o dopłaty do paliwa rolniczego i po raz pierwszy pojawił się dokument od 2019 roku, że rolnik dzierżawca jeśli ma jakieś grunty dzierżawione, to musi przedstawić dokument, z którego to wynika. Co się okazuje – w rzeczywistości ludzie, od których się dzierżawi nie chcą tych dokumentów podpisać. I zaczyna się. Już pierwszy sygnał, że nie uporządkowano kiedyś czegoś i na dzisiaj ktoś kto gdzieś tam pracuje na zachodzie, ma ziemię, teoretycznie ma gospodarstwo, to on i tak jest ubezpieczony w ZUS. A jeżeli nie zrobi tego to zapłaci za to podwójnie karę, albo go znajdą bo dziś elektronika jest tak szybka. Sytuacja jest kuriozalna, bo ten rolnik, który to uprawia to może nawet nie bierze dopłaty do tej ziemi. A powinien brać dopłaty ten, który ziemię uprawia i to wynika z prawa UE. U nas nie do końca tego dopilnowano i to jest też kolejny temat do dyskusji. A tutaj bardzo szybko będziemy wiedzieli ile nam ziemi brakuje po tych zgłoszeniach bo wiemy już z terenu, że nie podpisują żeby się nie ujawnić. Niech to oficjalnie wydzierżawi jeśli nie chce sprzedać. Nie widzę jako rolnik tutaj żadnych przeciwwskazań, ale zrobmy to tak żeby było poprawnie.

**P.SEMAK** – ale mówi Pan o takiej sytuacji, że jest właścicielem tego gruntu czy jako dzierżawca?

**W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i rozwoju Wsi)** – dzierżawi od kogoś.

**A.KONOPKA** – o obrocie ziemią możemy się zadyskutować. U nas też jest tak, że dopłata jest dla tego kto uprawia ziemię, ale z różnych przyczyn po prostu dzieje się różnie. Myślę, że każdy z nas zna pewne przykłady. Ale nie chcę przeciągać bo nie będziemy dzisiaj niczego uzdrawiać. Natomiast dlaczego chętni do dzierżawy są ci młodszy – myślę, że dlatego że rolnicy są zadłużeni. Z tych, których znam, to już jadą na oparach. Tak zainwestowani, weszli w sprzęt i maszyny, że dyrektor banku mówi mi że ten czy ten już nie powinien dostać kredytu. Także gdyby nawet ziemia była wystawiona po 20tys/ha to on nie będzie w stanie. natomiast czynsz dzierżawny to jeszcze te 6q czy 10q to jeszcze jest w stanie. Jest jeszcze jedna sprawa bo ja tam znam ten Kamiennik więc jeżeli na początku poszedł przetarg ofertowy...

**P.SEMAK** – ofertowy pisemny.

**A.KONOPKA** – później ci, którzy już wzięli tą ziemię za 6 to przeforsowali, że teraz jak już nie mogą się załapać, to teraz pójdzie to w przetargu ustnym. Natomiast chciałem jeszcze powiedzieć, że nie wiem jaki będzie los tych spółek jak Kietrz czy Prudnik jeśli chodzi o ziemię, bo chciałbym przypomnieć, że opiniowaliśmy jako IR – to były chyba lata 90' – że jak poszło pierwsze gospodarstwo rolne w Głubczycach, to były zakusy też na Kietrz. Myśmy jako IR nie zgodzili się na to, żeby sprzedać Kietrz i wtedy minister Biernacki podparł się opinią, że spółka ta ma pewne rzeczy związane z postępem i spółka ta powinna jednak w dalszym ciągu być i chronić te gospodarstwa, żeby mogły funkcjonować i pełnić tą rolę. Jeszcze co do informacji IR – cieszę się, że Karlik się rozwija i myślę, że tu jest jakiś kierunek, w którym powinni pójść rolnicy. Dla mnie satysfakcją jest, że powstał kiedy byłem prezesem IR. Sam jestem członkiem tej grupy.

**M.FROELICH** – jak zdobędę te tablice to przywiozę te tablice do wożenia saletry.

**A.KONOPKA** – co do soi niemodyfikowanej, to tutaj panowie dyrektorzy W.Kryniewski i T.Karaczyn jako samorząd województwa dofinansujemy badania w ramach PDO. Chyba jesteście jedyni w kraju, którzy tutaj takie rzeczy robią. Myślimy już o jakimś programie szerszym, ale czy się uda to zobaczymy. Ale już dawno widzimy taką potrzebę i zainteresowanie ze strony drobiarzy i hodowców bydła. Natomiast jeśli chodzi o wapno, to nic nie stoi na przeszkodzie pójść śladem Izby Śląskiej.

**M.FROELICH** – ja czekam.

**A.KONOPKA** – Śląska Izba Rolnicza przeprowadziła badania dotyczące czynników antropogenicznych i na takiej podstawie śląski fundusz ochrony środowiska podjął decyzję o przeznaczeniu określonej kwoty pieniędzy – powtórzyć i pójść w ślady Izby Śląskiej.

**M.FROELICH** – to była astronomiczna kwota.

**A.KONOPKA** – kilkadziesiąt tysięcy złotych na te badania.

**M.FROELICH** – oni bazowali na czymś co już było gotowe i nie było tam potrzeby czegoś tam.

**A.KONOPKA** – nie, to było zlecane. Ja miałem dokument przez ileś lat u siebie na biurku.

**M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska)** – oni mieli derogację z Komisji Europejskiej że mogą to dofinansowywać. Miało to tylko kilka Funduszy i to się skończyło o ile się nie mylę. Później też było stanowisko naszego WFOŚiGW, że jeżeli zostanie udowodnione, że zanieczyszczenia gleby pochodzą z przemysłu, to Fundusz jest skłonny dać pieniądze. IR nie wystąpiła nigdy z wnioskiem o pieniądze do WFOŚiGW – to też trzeba powiedzieć.

**M.FROELICH** – teraz to już na pewno wystąpi.

**M.GRABELUS** – no tak, tylko że nie ma dowodów.

**W.KRYNIEWSKI** – wystąpić z wnioskiem i dołączyć dowód.

**M.FROELICH** – to jest ciągle problem powracający wokół Elektrowni Opole. To jest główny temat, który rolnicy powiatu opolskiego naciskają, że Elektrownia Opole tworzy jakiś magiczny komin czy poduchę, która powoduje, że deszcz nie pada. Po prostu, że ta cała susza –naukowo chcą to udowodnić- i jest propozycja, że jeżeli będzie to możliwe, że coś takiego się dzieje tutaj. Susza dotknęła całe województwo w mniejszym lub większym stopniu. No ale tutaj niezwykle rolnicy powiatu opolskiego czepiają się tej elektrowni, tym bardziej że jest rozbudowywana więc boją się konkretnych oddziaływań. Ta sprawa będzie nawracać na pewno. Gdyby jeszcze nie daj bóg susza miała się nam powtórzyć, to problem mamy gotowy przede wszystkim na terenie powiatu opolskiego.

**M.GRABELUS** – jestem ciekawy na ile stosowanie dużej ilości nawozów powoduje zakwaszenie gleb.

**M.FROELICH** – to znaczy azot bezwzględnie powoduje. Gdybyśmy poszli w tą ścieżkę to nie ma sensu jak tak człowiek logicznie pomyśli. Ci rolnicy w tej chwili, którzy nawożą – jada, sypią siarczan magnezu, bo go żona z domu wygoniła chłopie rób coś.

**A.KONOPKA** – dwa dni temu widziałem jak już sypali.

**P.SEMAK** – są tacy, którym się oplaca nawet magnez sypać.

**M.FROELICH** – ja też już takich widywałem ale nie będę tam nikogo wskazywał kto co robi i w jakiej skali. Ale to są ci co lubią nocą pracować. Może żony nie kochają że wolą po nocach jeździć. W każdym razem wysypują ten siarczan i się gleba zakwasza. Jedzie po rzepaku, rzepak tą siarkę strawi i już dzisiaj rolnicy zostali przekonani, że jada nawet po pszenicy z tą siarką. Potem konsekwencja jest taka prosta, że on po żniwach musi jechać z tym wapnem. Już dzisiaj się nie zaleca stosowania 5-6t tego wapna węglanowego co było dobrym rozwiązaniem –ono działa 5-6lat i uwalnia to wszystko powoli- tylko stosuje się tlenkowe granulowane w mniejszej ilości. To załatwia nam sprawę mikrobiologii w glebie przy okazji, nieświadomie bo ci rolnicy jeszcze o tym nie wiedzą, wydają pieniądze z jednej strony na siarkę z drugiej na wapno... Tylko, że my jako konsumenci na tym tracimy. My za chwilę będziemy mieć takie ziemie jak Holandia czy Niemcy czyli tzw. ziemia mineralna. Żeby powiedzieć zatruta to się mówi mineralna. Ale w niej życia biologicznego nie ma. Zaczyna się problem. Zbadany skład przez stację chemiczno-rolniczą pokazuje, że ta ziemia ma wszystko co powinno być w optimum. Natomiast czemu ona nie rodzi? No nie rodzi bo jest 30cm skały. Skały po której woda spływa, też z wody nie ma żadnego pożytku... kapilary były, nie ma. I tak możemy tutaj ciągnąć ten wątek. Dlatego my idziemy w tej chwili w stronę biologizacji rolnictwa i na tym zakończę.

**Z.DONATH-KASIURA** – i to już było pozytywne. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

**W.KRYNIEWSKI** – kiedy odbywają się wybory do IR?

**M.FROELICH** – 7 lipca 2019. Straszy termin bo w tym roku jest tych wyborów naprawdę dużo. W tej chwili trwają jeszcze wybory sołeckie, nie we wszystkich powiatach bo było z tym różnie, ale cały ten rok to również wybory sołeckie.

**Z.DONATH-KASIURA** – dziękuję.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację o działalności Izby Rolniczej w Opolu w 2018 roku.*

## **Ad. 2.**

**Informacja na temat stanu realizacji wniosków złożonych w ramach PROW 2014-2020.**

**T.KARACZYN** (dyrektor Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

**P.SEMAK** – która z LGD jest najbardziej aktywna i najwięcej absorbuje środków?

**A.KONOPKA** – od wielkości zależy.

**P.SEMAK** – ale chyba też od operatywności.

**T.KARACZYN** – to jest różnie tutaj nie ma czegoś takiego jak kto pierwszy ten lepszy.

**P.SEMAK** – czyli proporcjonalnie dzielicie tą kasę?

**T.KARACZYN** – nie. Wygląda to w ten sposób, że był konkurs na podstawie, którego były określone kwoty. I w tym momencie jest tak, że w zależności od liczby mieszkańców i wielkości są poszczególne limity na poszczególne grupy działania. Państwo macie w tym materiale, że tam jest od 6mln do 12mln większość. I to mają wykorzystać. Są LGD, które przyspieszyły, lepiej pracują z beneficjentami więc efekt przekłada się na to, że mają realizację operacji na poziomie 80%. Są też takie, które mają na poziomie 50%. Ale dla nas liczy się rok 2023 kiedy de facto zamykamy. Dążymy wszystko po jednej i po drugiej stronie, żeby wszędzie było 100%.

**P.SEMAK** – ale...

**T.KARACZYN** – która najlepsza? Wszystkie 10.

**Z.DONATH-KASIURA** – materiał jest ciekawy i fajnie zrobiony. Natomiast tam jak na początku również jest napisane jest dosyć ogólny. Myśmy w naszym wniosku prosili o przygotowanie takiego konkretnego zestawienia, które miało zawierać tytuły naborów, nazwę wniosku, datę rozpatrzenia i podpisania umowy jeśli był rozpatrzony pozytywnie, i datę płatności. I prosiłabym...

**T.KARACZYN** – tego się nie da zrobić. Mamy te dane, ale dostaniecie Państwo ogromny plik dokumentów. Dlatego, że każde działanie jest inaczej traktowane. Jeżeli chodzi na przykład o nasze działanie samorządowe to ocena wniosku trwa 3 miesiące, a w tej chwili jest 4. Potem jest realizacja operacji i trwa to od roku do praktycznie 3 lat w chwili obecnej. Potem jest złożenie wniosku o płatność, które też trwa około 4 miesięcy do wypłaty. Część jest zrealizowane część jest w trakcie. Więc oczywiście jeśli państwo potrzebujecie ten duży materiał, to jesteśmy w stanie to przygotować bo to jest WZka. Tylko nie wiem jakie dane będą potrzebne niejako, bo to będzie tylko spisanie konkretnych dat. Natomiast jeśli chcielibyśmy rozmawiać o jakimś konkretnym wniosku, to jesteśmy to wstanie wyciągnąć. WZka to takie zestawienie, gdzie jest lista wniosków od 1 do prawie 1500 w tej chwili. Niektóre się mieszczą a niektóre nie mieszczą w limitach. Jesteśmy w stanie to przygotować. Natomiast tak jak mówiłem – bez opisu i bez wchodzenia w szczegóły będzie to materiał jak tylko zestawienie.

**W.KRYNIEWSKI** – czyli książeczka, w której będzie 1500 poszczególnych wniosków.

**T.KARACZYN** – tak.

**Z.DONATH-KASIURA** – ja rozumiem, bo jeżeli jest 500 czy 1000 projektów to jest logiczne, że mamy tabelkę w której jest tyle pozycji. Natomiast mi zależałoby aby wszystkie projekty były uwzględnione ale w podziale na nabory. Czyli żeby to nie było wrzucenie wszystkiego do jednego kotła, tylko żeby to było uporządkowane.

**E.GOLA** – z tymi naborami to jest różnie.

**Z.DONATH-KASIURA** – klikamy w Excel-u odpowiednią kratkę i się sortuje.

**T.KARACZYN** – to się da zrobić natomiast nie tak szybko. Będziemy potrzebować więcej czasu. Nie mamy naborami ale teraz czy naborami samorządowymi czy na lokalne grupy działania? Każda LGD ogłaszała przynajmniej po 20 naborów. Moglibyśmy się może umówić w ten sposób – uzgodnić jakiś

termin np. u nas w departamencie gdzie ja bym pokazał jak ta WZka czyli jak te dane nasze wyglądają, żeby potem spróbować jak ten materiał ma wyglądać. Żeby na darmo tego nie robić. My Państwu to zrobimy bo w Excel-u się wszystko da zrobić bo to jest tylko podział. Tylko czy potem będziecie Państwo w stanie wyciągnąć dane bo tego jest naprawdę dosyć dużo.

**A.KONOPKA** – zastanawiam się nad wkładem pracy, który trzeba będzie w to włożyć i nad informacją, którą z tego będzie można pozyskać, w jaki sposób będzie wykorzystana itd.

**Z.DONATH-KASIURA** – to dobrze. Umówmy się, że ja się z Panem skontaktuję i zobaczymy.

**T.KARACZYN** – ja Państwu to pokażę tylko mi tego nie pokaże na monitorze.

**E.GOLA** – wiadomo, że nam się wydaje, że przyjdzie 40 ponad pracowników i że to tak wszystko jest pięknie i idealnie. Ja z kolei jestem w LGD z tej drugiej strony i wiem jak to jest rozbudowane, ta procedura itd. Jedna umowa ma 40 stron.

**P.SEMAK** – za jaki okres to ma być/ Czy Pani chodzi o 2014-2020 generalnie i już te rozpoczęte, które jeszcze trwają bądź już są zakończone. Też jakby przesortowanie tego to z 1500 zrobi się 2000. Lepiej będzie umówić się z dyrektorem w departamencie i ewentualnie tak jak zaproponował.

**Z.DONATH-KASIURA** – dobrze.

**P.SEMAK** – jest jeszcze kwestia czy takie dane mogą udostępniać.

**T.KARACZYN** – to znaczy to są dane osobowe, ale państwo funkcjonujecie...

**Z.DONATH-KASIURA** – my też ich nie udostępniamy dalej.

**A.KONOPKA** – prosimy o rozważenie tej propozycji.

**T.KARACZYN** – to się da zrobić wszystko, tylko pytanie czy Państwo potrzebujecie np. wyciągnąć średnią – tylko też trzeba mieć uwagę na to, że procedura wymaga że jest albo 7 dni a na uzupełnienie albo 2 razy po 14. Tego nie widać tutaj w tych tabelach bo to są tylko suche dane.

**P.SEMAK** – tak tylko teraz chodzi o nabory, które trwają bądź będą ogłaszane czy się cofamy teraz do tyłu?

**Z.DONATH-KASIURA** – bardziej o te w trakcie.

**T.KARACZYN** – Państwo jesteście jako LGD na połówce. I teraz jest tak, że procedura wygląda w ten sposób, że to LGD ogłasza nabory i nie pyta nas o zgodę, tylko prosi nas o uzgodnienie terminu. Więc to może być tak, że dzisiaj tego naboru nie ma a za dwa dni już jest ogłoszony. Tutaj samorząd już nie ma tej decyzyjności jak było w poprzednim okresie, że to my ogłaszaliśmy. Tu robi to LGD.

**P.SEMAK** – Wy macie podpisaną z daną LGD umowę i oni w oparciu o tą umowę realizują.

**T.KARACZYN** – tak. Natomiast jakby odpowiedzialność za nabór wniosków, na przygotowanie jest po stronie LGD. Także to jest w ten sposób. Także tak jak powiedziałem tutaj nie ma problemu tylko to musi być bardzo mocno okrojone ze względu na dostęp do danych osobowych, a dwa oczywiście tam mogą być daty kiedy wniosek wpłynął czy kiedy została podpisana umowa, ale to też nie da pełnego obrazu.

**E.GOLA** – czy większość wniosków jest zrealizowanych? Czy od momentu podpisania umowy beneficjencie realizują te umowy?

**T.KARACZYN** – około 10-20% na każdej LGD są rozwiązane umowy – beneficjenci rozwiązują umowy. Powodów jest kilka. Po pierwsze zmieniają się plany życiowe i to trzeba powiedzieć wprost,



że mieliśmy kilka przypadków, że Panie prowadziły czy otwierały zakład fryzjerski a po 3-4 miesiącach nagle okazywało się, że są w ciąży i nie mogą prowadzić zakładu. A warunek jest taki, że nie można zawiesić działalności u nas. To było najczęściej tak, że zasadą było to że one same się zatrudniały i to było to miejsce pracy. W momencie kiedy ona nie mogła wykonywać tej usługi to ma do wyboru albo prowadzi sama albo zatrudnia kogoś nowego – a to się wiązało z tym, że musiała płacić składkę za tą osobę plus za siebie. Więc to powodowało, że taniej było zrezygnować z tego dofinansowania, nawet je zwrócić, niż przez ileś lat prowadzić. Warunkiem, który jest – i to nie jest nasz wymysł tylko to jest z umowy przekazywanej z Agencji – beneficjent musi przez 2 lub 3 lata w zależności od działania prowadzić działalność gospodarczą. I jeżeli we wniosku o przyznanie pomocy i potem w umowie ktoś założył że będzie zatrudniał 2 osoby z tzw. grupy faworyzowanej czyli np. kobiety poniżej 35 roku życia, to on musi przez te 3 lata prowadzić. To jest ten drugi powód, że patrząc w tej chwili na nasz rynek pracy nie ma takich osób na rynku. Więc on staje jakby przed dylematem – albo na siłę szuka aż kogoś znajdzie, albo rezygnuje nie biorąc na siebie zobowiązania, że przez ileś lat będzie musiał tą działalność prowadzić. To są te główne powody, że ktoś tam rezygnuje z podpisania umowy czy nawet już potem przy samej realizacji operacji. Można powiedzieć, że powodów jest tyle ilu jest wnioskodawców więc różnie to w tej chwili wygląda. Natomiast ryzyko zawsze jest takie, że wskaźniki co do całości zobowiązań się realizować LGD i jeżeli ona nie będzie miała np. utworzonych 100 miejsc pracy to ona dostaje trochę po finansach, bo jest utrata 10% finansowania w późniejszym okresie. Także to jest to ryzyko, które wiąże się z realizacją PROWu. PROW jest ciężkim programem, dość mocno obostrzonym pod względem przepisów i to co Państwo mówiliście o tym jakby podwójnym okresowaniu czy oZUSowaniu, to można realizować operacje, można być na KRUSie, ale obowiązek jest taki, że trzeba opłacać składki ZUSowskie. Czyli on zakłada działalność i musi być z pełną składką. Wiecie Państwo, że jeżeli ktoś już gdzieś pracuje to może nie płacić wtedy składki zdrowotnej. Natomiast jeśli dostał pomoc z PROW, to tą składkę musi zapłacić tak i tak – płaci podwójne składki. Takie są niestety przepisy, my z tym walczyliśmy, ale to jest chyba poziom abstrakcji na chwilę obecną. Natomiast na pewno jest tak, że my w tej chwili będziemy się przymierzać do dwóch naborów jeśli chodzi o samorząd, ale musimy czekać na uwolnienie limitu środków – to jest z podstawowych usług na świetlice wiejskie i drugi zakres to wodociągi i kanalizacje. To będą dwa zakresy, które najprawdopodobniej kwiecień-maj-czerwiec bo tego też nie wiemy kiedy się uwolnią środki. Natomiast LGD realizują nabory cały czas – są na półmetku więc to jest proces ciągły i na bieżąco.

**E.GOLA** – także dają nam pieniądze ale te obwarowania i te wymagania PROWowskie są ciężkie.

**T.KARACZYN** – Pani może potwierdzić, że dyskusje z LGD są czasami ciekawe i przyspieszają rytm serca.

**E.GOLA** – dokładnie.

**T.KARACZYN** – natomiast wydaje mi się też, że wypracowaliśmy takie mechanizmy współpracy, że współpraca z LGD tak jak w małżeństwie – czasami są lepsze dni czasami gorsze ale idzie do przodu i jesteście ze sobą.

**E.GOLA** – tak. Tutaj podziękowania dla T.Karaczyna i pracowników bo to naprawdę jest ogrom pracy jak umowa drodzy Państwo ma 40 stron. Opracowanie tego wiąże się naprawdę, gdzie każda kropka czy przecinek ma znaczenie. Ogrom pracy.

**T.KARACZYN** – jeden egzemplarz umowy o którym Pani powiedziała, to lepsze działanie bo tylko 40 stron. Natomiast tak standardowo to 40 stron umowy a do tego 2x po 20 jeśli chodzi o zamówienia publiczne, i biznesplan, który ma koło 30. Więc jeden egzemplarz umowy to dosłownie około 100 stron, które trzeba niestety potem – i to jest mankament że nie wszyscy beneficjenci czytają umowy...

**E.GOLA** – i nie doczytali że tam musi mieć tego pracownika przez 2 lata. I potem jest problem.

**T.KARACZYN** – także myślę, że to spotkanie jak najbardziej. Albo możemy zrobić tak, że na najbliższe spotkanie ja bym przyniósł i pokazał jak wygląda ta WZka i wtedy zdecydujecie.

**P.SEMAK** – ja myślę tak, że może rzeczywiście Państwo się spotkacie i zobaczycie w jakim zakresie to ma być.

**Z.DONATH-KASIURA** – tak, zamiast przynosić to wszystko tutaj. Tak będzie prościej. Dziękuję. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację na temat stanu realizacji wniosków złożonych w ramach PROW 2014-2020.*

### **Ad. 3.**

**Informacja o udzielaniu dofinansowania gminom i powiatom ze środków budżetu Województwa Opolskiego, przeznaczonych na zadania związane z ochroną gruntów rolnych.**

**W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi)** – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

**P.SEMAK** – generalnie drogi to nie jest taki prosty temat, ponieważ koszt materiału i koszt wykonania rośnie od dwóch lat. Mamy też do czynienia tematem bezzwrotnej pomocy i chyba ciężko jest niektórym się wywiązać z przyznanych środków. Dzisiaj możemy to wycenić – mówię o kosztorysie inwestorskim na kwotę tam powiedzmy 300tys., a za pół roku okazuje się, że ten kosztorys jest nieaktualny. Gmina występuje do nas o przejęcie dróg, my dajemy powiedzmy 500tys. bo tyle przeznaczamy z reguły w zamian za to że gmina to później przejmie aktem notarialnym. Aczkolwiek nie mówię o jednej drodze ale na przykład o kilku. Mimo że nie może się jakby zrealizować tego przetargu bo firmy już się tak cenią – o to mi chodzi przede wszystkim. Taka konkluzja jeśli chodzi o firmy które kładą asfalt itd. przynajmniej tak jest na rynku ale ja nie wiem jak tutaj.

**W.KRYNIEWSKI** – obserwujemy taką sytuację – w zależności od tego jak są okresy programowania środków unijnych, jak dużo inwestycji, środków RPO czy PROW dysponuje, to jeżeli jest na początku jak są nabory to tam startują tu i tu jest mniej. A potem odwrotnie. W tej chwili jest tak, że pieniądze tam były puszczane duże, to tutaj z kolei tak samo duże kwoty chcieli.

**P.SEMAK** – czy weryfikujecie przykładowo jak są wnioski? Nie wiem czy tam jest załącznik do wniosku.

**W.KRYNIEWSKI** – jest kosztorys.

**P.SEMAK** – weryfikujecie go czy nie? Czy tyle o ile wnioskuje to tyle przyznajecie?

**W.KRYNIEWSKI** – tutaj technika jest taka, że do nas składa w oparciu o kosztorys ofertowy.

**P.SEMAK** – ale tutaj już mówimy o postępowaniu.

**W.KRYNIEWSKI** – umowy podpisujemy po przetargu. A po przetargu już nie ma tego problemu.

**P.SEMAK** – to fajnie. Dziękuję.

**T.KARACZYN** – a my podpisujemy przed.

**P.SEMAK** – my porozumienie. Potem jest przetarg i później ewentualnie weryfikujemy wstępny kosztorys.

**T.KARACZYN** – kosztorys nigdy nie jest zawyżony. My widzimy coś takiego, że ceny zaczynają spadać.

**W.KRYNIEWSKI** – zaczynają spadać?

**T.KARACZYN** – powoli zaczynają spadać i jest coraz więcej firm. Jest to proces powolny natomiast jest pewien problem – to co widzimy i jest już kilka przypadków – że firmy wchodzą na plac budowy ale na drugi dzień zaczynają szukać robót dodatkowych.

**W.KRYNIEWSKI** – no tak.

**T.KARACZYN** – a więc już szukają na zasadzie gdzie można to wygrywać przetarg. To jest problem przynajmniej u nas bo nie są to zawsze koszty kwalifikowalne. I w tym momencie gmina realizuje ale dofinansowanie dostaje na tym poziomie, na którym jest umowa więc musi w tym momencie dołożyć swoje.

**Z.DONATH-KASIURA** – informacja krótka i na temat.

**W.KRYNIEWSKI** – jakby jeszcze być coś trzeba to proszę.

**Z.DONATH-KASIURA** – ja już mam wszystko o co mi chodziło więc pięknie dziękuję.

**E.GOLA** – niewątpliwie po tych drogach transportu rolnego fajnie można jeździć na rowerach.

**W.KRYNIEWSKI** – tak, tylko zaczynają mówić dlaczego im nie pozwoliliście dać tłuczeń. Powinniśmy dać asfalt to by się lepiej jeździło.

**Z.DONATH-KASIURA** – asfaltowe też są.

**A.KONOPKA** – miałem okazję widzieć drogę transportu rolnego wykonaną w gminie Kamiennik i tam naprawdę asfalt porządnie wylany, 3,5m droga i ta droga będzie służyć ileś lat. Natomiast tam gdzie jest tłuczeń, to myślę że pojedziemy za 3 lata...

**P.SEMAK** – to jest ta droga, którą gmina Kamiennik od nas przejęła w ramach bezzwrotnej pomocy i myśmy dali środki żeby ją wyremontować.

**A.KONOPKA** – nie wiem.

**P.SEMAK** – na pewno.

**A.KONOPKA** – nie mogą się środki z dwóch źródeł na tą samą drogę.

**M.GRABELUS** – oni drogę dostali, nie środki.

**P.SEMAK** – mogą. W ramach bezzwrotnej pomocy my przyznajemy jakąś tam kwotę.

**A.KONOPKA** – ale to nie było w jednym.

**P.SEMAK** – Kamiennik i Lipniki. Są graniczące? Gmina Pakosławice.

**A.KONOPKA** – gmina.

**P.SEMAK** – ale są graniczące.

**Z.DONATH-KASIURA** – czy są jeszcze pytania? – nie było. Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację o udzielaniu dofinansowania gminom i powiatom, ze środków budżetu Województwa Opolskiego, przeznaczonych na zadania związane z ochroną gruntów rolnych.*

#### **Ad. 4.**

#### **Sprawy różne.**

**Z.DONATH-KASIURA** – w tym punkcie oddam głos M.Grabelusowi, żeby wyjaśnił sprawę kilku pism, które otrzymaliśmy do wiadomości. Właściwie odpowiedź jest jedna, która została wysłana do wszystkich, którzy wnosili o zmianę czy zniesienie rejonizacji na przetwarzanie odpadów.

**M.GRABELUS** – jak państwo wiecie mamy w województwie 4 regiony i odpady komunalne mogą krążyć tylko w ramach tego regionu. W każdym regionie jest po jednej instalacji co najmniej za wyjątkiem kędzierzyńsko-strzeleckiego regionu głubczyckiego – tam są dwie instalacje. Gminy z różnych względów – głównie o to że podwyżka w tym roku niestety objęła wszystkich – zaczęły wnioskować o to, żeby znieść rejonizację, a więc zmienić plan gospodarki odpadami. Na dzień dzisiejszy proces jest długotrwały jeśli chodzi o zmianę planu a ustawodawca pracuje i z informacjami, które posiadam do końca czerwca zostanie ustawowo zniesiona rejonizacja. Tak więc całe województwo będzie jednym regionem i odpady będą mogły trafiać na te instalacje, które są z całego województwa. Ten problem już się kończy. Ale myślę, że za chwilę gminy będą miały większy problem bo myślą że to im załatwi sprawę, a niestety nie załatwi. Gmina jest odpowiedzialna za gospodarkę odpadami i już na dzień dzisiejszy kilka gmin za nieuzyskanie poziomów odzysku będzie musiała niestety zapłacić kary. Po prostu decydują się na to, że tylko cena jest najważniejsza a zbyt mało uwagi poświęcają selektywnej zbiórce. Istnieje konieczność zmiany planu na pewno też z innych względów. Na dzień dzisiejszy dosyć dużo gmin zaczyna wnioskować o to by w PGO ująć miejsca na realizację PSZOKów no i to też te gminy, które nie chciały nas słuchać, gdy tworzyliśmy PGO. Prosiłiśmy zgłaszając punkty, będą pieniądze w RPO ale niestety część gmin nie wyznaczyła. Teraz w powiązaniu z tymi karami, które zaczynają coraz częściej pukać do drzwi gmin, i brak PSZOKów, nie będą w stanie osiągnąć poziomów selektywnej zbiórki, a PSZOKi w znaczny sposób zwiększają tą selektywną zbiórkę na gminie. Także to jest taki powód i myślę, że tutaj będzie konieczność – i takie są uzgodnienia – że po zmianie ustawy przystąpimy do zmiany PGO – prawdopodobnie w dwóch turach. Jedna to taka wąska ścieżka, gdzie tylko PSZOKi – mam zapewnienie Ministerstwa – gdybyśmy zmienili to będzie krótka ścieżka legislacyjna, opinie dostaniemy bardzo szybko i nie będą żądali całych bilansów odpadów w skali województwa. A duża zmiana byłaby wtedy jakby ogłoszona po zmianie ustawy – ona na pewno będzie długotrwała. Na dzień dzisiejszy proces konsultacji społecznych trwa bardzo długo.

Myślę, że jestem też zobowiązany czy zmuszony do tego, żeby wyjaśnić dlaczego 18-ego nie było sesji zakończeniowej. To było związane ze zmianą PGO. Niestety nie w odpowiednim terminie otrzymaliśmy opinię z Ministerstwa. W momencie gdy Zarząd i Biuro Sejmiku podjęli decyzję – w piątek- o odwołaniu sesji, to nie było decyzji. Byłem w poniedziałek w Ministerstwie, gdzie powiedziano, że nie ma szans, zadzwoń pan w czwartek. W czwartek dzwonię nie ma i nie będzie opinii. Dzwonię w piątek o 15 nikt nie odbiera telefonów, a o 15:25 do biura podawczego pocztą elektroniczną wpłynęła pozytywna opinia. Marszałkowie otrzymali ją dopiero w poniedziałek i dlatego nie było tego na sesji. Na dzień dzisiejszy jest przygotowana uchwała na sesję w sprawie tego Planu. Powiem tak, że jest bardzo duży opór gminy Niemodlin i starostwa opolskiego co do lokalizacji tego parkingu na tym terenie. Myśmy już podjęli działania, aby zmienić tą lokalizację. Była uzasadniona i moim zdaniem była dobrą lokalizacją ze względu na bliskość autostrady, a służby można powiedzieć że wnioskowały aby to było blisko autostrady. To było też jedyne miejsce gdzie otrzymaliśmy taką zgodę właściciela i tak żeśmy to przygotowywali. Obecnie też jesteśmy już w trakcie -bo może się okazać, że radni nie przychylił się do wniosku Zarządu ze względu na uwagi gminy Niemodlin- szukania nowego miejsca i po wstępnych rozmowach mogę powiedzieć tyle, że już też mamy możliwość zlokalizowania tego w innym miejscu. Z tym, że ta procedura się troszeczkę wydłuży. Na pewno aby dalej procedować na sesji sejmiku nie wiem jak to zostanie rozegrane przez Biuro Sejmiku – czy na tej która jest przerwana?

**P.SEMAK** – nie ma szans bo tam jest niedużo czasu.

**Z.DONATH-KASIURA** – ma zostać zamknięta chwilkę przed rozpoczęciem nowej sesji.

**M.GRABELUS** – ewentualnie będzie państwo się tym zajmować na nowej sesji. Praktycznie nie ma różnicy. Na dzień dzisiejszy mamy już pozytywną opinię ministerstwa i ta lokalizacja, która jest może zostać zatwierdzona. Co postanowią radni, tego nie wiem.

**P.SEMAK** – mówimy o tej lokalizacji niemodlińskiej.

**M.GRABELUS** – tak.

**P.SEMAK** – myśmy dostali te wszystkie wiadomości.

**M.GRABELUS** – tam jest powiedziałbym wiele niewiedzy ze strony mieszkańców, którzy mówią o składowisku. To nie jest składowisko. To jest po prostu miejsce gdzie tydzień lub dwa musiałyby być przetrzymane. Tylko wyjaśniam, ponieważ Państwo często przeczytacie „sprzeciwiamy się lokalizacji składowiska odpadów”.

**P.SEMAK** – wszystkie są tej samej treści.

**M.GRABELUS** – że jest to obszarze chronionego krajobrazu – nie jest. Państwo tam mają te wyjaśnienia. Myśmy to badali w pewien sposób ale to już zależy od Państwa czy to będziemy robić czy nie. Na dzień dzisiejszy mamy zapasowe miejsce i myślę, że mniej kontrowersyjne niż to w Niemodlinie.

**Z.DONATH-KASIURA** – czy są jeszcze pytania? – nie było. Propozycja terminu następnego posiedzenia Komisji to 21 marca o godz.14.

\* \* \*

Na tym Przewodnicząca Komisji zakończyła dyskusję, podziękowała członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknęła obrady.

\* \* \*

**Zakończenie – godz. 16<sup>05</sup>**

**Czas trwania posiedzenia – 2 godziny**

*Protokołował:*

*R.N.*

**Przewodnicząca Komisji  
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

**ZUZANNA DONATH-KASIURA**